

Joanna Laskosz
Archiwum Nauki PAN i PAU

WOJCIECH NARĘBSKI NA DALEKIEJ PÓŁNOCY...

– WYSTAWA WIRTUALNA

Moje Kochane Kobiety! (...) Podróż, jak już zaznaczyłem, przebiegła spokojnie i wygodnie. Widzieliśmy po drodze Bornholm, Kopenhagę (z daleka), Malmö, piękne skaliste wybrzeża Norwegii i Lofoty. Dziś rano w piękną, słoneczną pogodę po 4-godzinnej jeździe przez malownicze fiordy zacumowaliśmy w Tromsø⁶².

To jeden z pierwszych listów Wojciecha Narębskiego⁶³ do żony Leokadii i maleńkich córek: Asi i Grażynki z podróży na Spitsbergen latem 1959 r. Uczony regularnie, co kilka dni wysyłał do rodziny w Polsce obszerne listy (łącznie około dwudziestu), w których szczegółowo opisywał najważniejsze wydarzenia ze swojego pobytu w Arktyce. Obecnie cała korespondencja, a wraz z nią mapy, próbki geologiczne, prace naukowe powstałe na podstawie badań podbiegunowych oraz bogaty zbiór fotografii (ok. 200 zdjęć) znajdują się w spuściźnie Wojciecha Narębskiego w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie⁶⁴. Wspomniane materiały posłużyły do przygotowania wirtualnej wystawy pt. „Wojciech Narębski na dalekiej północy...”, którą zobaczyć można na stronie internetowej Archiwum: https://archiwumnauki.pan.pl/?page_id=6297 (dostęp z 18.09.2025)⁶⁵.

Wojciech Narębski w bardzo interesujący, a czasem również humorystyczny sposób przedstawił życie w Arktyce. Z zamieszczonych na wystawie fragmentów listów do żony dowiadujemy się m.in. jak wyglądał ekwipunek polarników, ich ubiór, a nawet dzienne menu. Wyjaśnił w jakim celu używano oleju rybiego, opisał drogę, którą docierała poczta do Polski, przeprowadził również szybki kurs języka norweskiego, tłumacząc pochodzenie poszczególnych nazw geograficznych. Nie brakowało opisu fauny, flory i zjawisk przyrodniczych. Jego zachwyty wzbudzały alki, mewy, wydryki, które chętnie pozowały do zdjęć.

⁶² List z 9 VI 1959 r.

⁶³ Wojciech Narębski (1925–2023) – geolog, geochemik, mineralog i petrograf, a także historyk nauki, żołnierz – uczestnik bitwy pod Monte Cassino, pośmiertnie awansowany do stopnia pułkownika, zob. A. Manecki, *Ludzie nauk o ziemi i kosmosie w wydarzeniach lat minionych w tle*, Kraków 2023, s. 139–140.

⁶⁴ Spuścizna Wojciecha Narębskiego, Archiwum Nauki PAN i PAU (AN PAN i PAU), sygn. K III-261, j. 404, 435–438.

⁶⁵ Tematykę wyprawy polarnej prof. Narębskiego poruszono również w zrealizowanym wspólnie z TVP Kraków filmie: *Dzieła, arcydzieła: Spitsbergen*, zob. <https://krakow.tvp.pl/49782030/spitsbergen> (dostęp z 18.09.2025); zob. też: M. Włodek, *Zostawić po sobie ślad. Wojciech Narębski żołnierz i uczony*, Kraków 2019 [katalog wystawy]; M. Łyszczarz, *Daleka jest droga. Życie i działalność Wojciecha Narębskiego*, Kraków 2021, przetłumaczona następnie na język angielski (2023); *Wojciech Narębski, Saga Rodu Narębskich*, red. M. Łyszczarz, M. Włodek, Kraków 2020; M. Pietrusiński, *Kampania włoska we wspomnieniach profesora Wojciecha Narębskiego. The Italian Campaign in the memories of professor Wojciech Narębski*, Kraków 2023.

Narębski wyczekiwał zorzy polarnej, a nawet co może dziwić, pierwszego spotkania z niedźwiedziem polarnym. Te barwne relacje doskonale uzupełniają na wystawie fotografie jego autorstwa oraz mapki z odręcznie podpisanymi miejscami w których mieszkali i pracowali polscy polarnicy.

Wyjazd na Spitsbergen zaproponował uczonemu jego przyjaciel, polarnik Krzysztof Birkenmajer. Młody geolog, pracujący wówczas w Muzeum Ziemi PAN bez zastanowienia ofertę przyjął. W Arktyce prowadził szczegółowe badania geochemiczno-petrologiczne nad kompleksem skał krystalicznych (prekambryjskich amfibolitów), pomagał również w sporządzeniu mapy najwyższej części Doliny Lisiej (Revdalen). Jednym z jego zadań było ponadto przygotowanie planu wycieczek w okolicach Hornsundu dla XIX Międzynarodowego Kongresu Geograficznego („Norden 1960”), który zaplanowano w 1960 r.⁶⁶. Ekspedycję zorganizowała Polska Akademia Nauk, jako kontynuację badań prowadzonych w l. 1957–1958. Jej kierownikiem był Stanisław Siedlecki.

Narębski wraz z pięćdziesięcioma innymi polarnikami rozpoczął rejs do Arktyki na okręcie OH „Bałtyk”. Wyruszyli z Gdyni dn. 3 czerwca i po ok. 6 godzinach dotarli do Tromsø, gdzie spędzili kilka dni. W dalszą podróż zabrali polskiego ambasadora w Norwegii Alberta Morskiego (1909–1994) oraz norweskiego telegrafistę Fritza Øien’a (1899–1963). Docelowym miejscem ich podróży była niedawno powstała baza Polskiej Stacji Polarnej, znajdująca się nad Zatoką Białego Niedźwiedzia (Isbjørnhamna) w fiordzie Hornsund, do której dopłynęli 14 czerwca.



FOT. 1. Wojciech Narębski podczas badań polarnych w Gangpasset, Archiwum Nauki PAN i PAU, sygn. K III-261, j. 436, fot. W. Smulikowski

⁶⁶ S. Leszczycki, *XIX Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Sztokholmie*, „Przegląd Geograficzny”, t. XXXIII, 21, 1961, s. 107-114.

Po kilkunastogodzinnym rozładowaniu ekwipunku zamieszkał Narębski wraz z częścią polarników w namiocie tzw. „generalskim”, zaopatrzonym w piecyk naftowy i aluminiowe łóżka z materacami, usytuowanym 200 m od bazy polskiej. Badania naukowe prowadził wspólnie z Witoldem (Tolkim) Smulikowskim (ur. 1933). W pierwszych tygodniach pracowali w pobliżu bazy, ponieważ główny cel ich destynacji – górna część Revdalen było nieosiągalne z powodu obfitych śniegów. Dwa tygodnie spędzili w oddalonej o 14 km podbazie na wysokości Wysp Puchowych (Dunøyane), u podnóża Golitsynfjellet, mieszkając w dwupokojowym, ogrzewanym węglem domku myśliwskim. Terenem ich działań były pobliskie Bretteggdalen, Skjerstranda, Steinvikdalen. Narębski znający biegle język angielski spotkał się w tym czasie z norweskimi geologami: prof. Anatolem Heintz'em (1898–1975) oraz dr. Thore Schanke Winsnes'em (1922–2012), z którymi opłynął cały Hornsund, oglądając wszystkie punkty zaplanowanej w kolejnym roku wycieczki kongresowej. Podczas rejsu poznał także kierownika norweskich badań na Spitsbergenie – Kaare Z. Lundquist'a (1912–1988).

Dopiero znaczna poprawa pogody, która nastąpiła z początkiem lipca, umożliwiła Narębskiemu i Smulikowskiemu przeprowadzkę do Doliny Lisiej, gdzie prowadzili badania naukowe w okolicach Gangpasset, oraz dolinach pod Skollfjellet i Eimfjellet, będąc tam do końca swego pobytu na Spitsbergenie. Mieszkali w małym obozowisku namiotowym, pracując codziennie po 10 godzin. Zebrali wiele okazów skalnych, a przy okazji zdobyli szczyt Skodefjellet (732 m).

Polarnicy opuścili Spitsbergen dn. 23 sierpnia, kiedy to okręt "Bałtyk" wyruszył z Hornsundu w drogę powrotną do kraju. Do Gdyni dotarli 3 września, po krótkiej przerwie w Tromsø, gdzie Narębski zgodnie z umową, pozostawił część okazów geologicznych w tamtejszym muzeum.

Wyprawa do Arktyki była jedyną podróżą uczonego na daleką północ. Dla młodego badacza stanowiła niezapomnianą przygodę, będąc równocześnie poważnym wyzwaniem, podczas którego poszerzył swe doświadczenie zawodowe, ale też mógł sprawdzić się w wielu innych zadaniach życia codziennego. Czuł się w tym klimacie dobrze, o czym pisał w listach do żony. Nie przeszkadzały mu liczne niedogodności jak złe warunki atmosferyczne, białe noce, kąpiele w lodowatej wodzie, załatwianie potrzeb fizjologicznych na łonie natury, a wreszcie strach przed dzikim zwierzęciem. To wszystko traktował jako atut:

Wspaniałe świeże powietrze, lekki, racjonalny, wysiłek fizyczny oraz dobre odżywianie i spanie sprawiają, że czuję się naprawdę wspaniale i jak wszyscy twierdzą poprawiłem się wyraźnie.⁶⁷

Po powrocie do kraju kontynuował badania w tym zakresie, współpracując z innymi uczonymi m.in. nad przejawem wulkanizmu w krajach polarnych, za

⁶⁷ List W. Narębskiego do żony, Hornsund 11 VII 1959.

co Krzysztof Birkenmajer uhonorował go, nadając jednemu z przyłasków na Wyspie Króla Jerzego w Antarktyce nazwę „Narębski point”⁶⁸. Uczony opublikował liczne artykuły oparte na pracach prowadzonych na Spitsbergenie. W 1966 r. w ramach serii „Z geologią na co dzień” opisał historię najważniejszych polskich wypraw polarnych. Od tego wydawnictwa – „Na dalekiej północy” zaczerpnięty został tytuł niniejszej wystawy⁶⁹.

Fotografie dostępne na stronie internetowej

FOT. 2. Wojciech Narębski podczas badań polarnych, AN PAN i PAU, sygn. K III-261, j. 436

FOT. 3. Wojciech Narębski podczas badań polarnych, AN PAN i PAU, sygn. K III-261, j. 435

FOT. 4. Przed budynkiem Polskiej Stacji Polarnej Hornsund w Isbjørnhamna, stoją od lewej: Gubernator Svalbardu – Odd Birketvedt, norweski polarnik Lars Fasting, ambasador Polski w Norwegii – Albert Morski i telegrafista norweski Fritz Øien, AN PAN i PAU, sygn. K III-261, j. 436, fot. W. Narębski.

Stanisław Rakusa-Suszczewski
rakusa.suszczewski@gmail.com

PROPOZYCJA PRZYSPOSOBIENIA STATKU TRANSPORTOWO-BADAWCZEGO DLA POTRZEB BADANIA OBSZARÓW POLSKICH LICENCJI WYDOBYWCZYCH NA PACYFIKU ORAZ W REJONIE RYFTU ATLANTYCKIEGO ORAZ WSPARCIA OBSŁUGI POLSKICH STACJI POLARNYCH

Obecnie istnieje duże zapotrzebowanie na polski statek transportowo-badawczy posiadający zdolność do wykonywania badań geologicznych i geofizycznych na obszarach otwartych wód oceanicznych oraz pływania w lodach poza kręgiem polarnym i zaopatrzenie polskich stacji badawczych:

- Stacja Polarna im. Henryka Arctowskiego kierowana przez Instytut Biochemii Biofizyki PAN na King George, oraz nieczynna obecnie stacja Antarktyczna im. Dobrowolskiego IGF PAN na półkuli południowej,

- Stacje Polarne Instytutu Geofizyki PAN (im. M.S. Siedleckiego), oraz uniwersyteckie w tym UMK-Toruń, UAM-Poznań, UMCS, AGH na Spitsbergenie na półkuli północnej,

oraz obsługi trzech wielkich projektów badawczych o strategicznym dla Polski znaczeniu – pozyskiwania rzadkich minerałów z dna morskiego, tj.:

⁶⁸ G. Leśniak, *Wojciech Narębski 14 IV 1925 – 27 I 2023*, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności”, R. 2023, s. 229.

⁶⁹ W. Narębski, *Na dalekiej północy*, „Biblioteczka popularnonaukowa: Z geologią na co dzień”, Warszawa 1966, ss. 66.